

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na datki poranne przyjmowana być nie może.

Dziś: Eligjusza Biskupa.
Niedziela: Bibjanny Panny.
Poniedziałek: Franciszka Ksawerego.
Wtorek: Barbary Panny M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 48.
Zachód " 3 " 50.
Długość dnia godzin 8 " 2.
Ubyło " 8 " 41.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 33 r.
Zachód " 3 " 8 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Środa: Piotra Chryzologa D. K.
Czwartek: Mikołaja Bisk. W.
Piątek: Ambrożego Bisk. D. K.
Sobota: Niep. Pocz. N. Maryi P.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

W d. 26-ym z. m., w uroczystym dniu urodzin Najjaśniejszej Pani, Ich Cesarskie Mości znajdowali się w Petersburgu. Rano o godz. 11-ej odbyło się nabożeństwo w obecności Najwyższej w cerkwi Pałacowej. O godz. 10¹/₂ do Pałacu przybyły damy dworu, frejliny, poselstwo duńskie, członkowie rady państwa, ministrowie, osoby świty, wyższe władze wojskowe, marszałkowie szlachty, oficerowie pułków, w których Najjaśniejsza Pani jest szefem, oraz dowódcy pułku pskowskiego Jej Cesarskiej Mości. Wtę w pałacu odbywał pułk kawalerii Jej Cesarskiej Mości. Do cerkwi Najjaśniejszy Pan szedł pod rękę z Najjaśniejszą Panią. Jego Cesarska Mość był w ogólnym uniformie jeneralskim. Za Ich C. M. szli Ich C. Wysokości i Cesarzewicz Następca Tronu. Nabożeństwo odprawiał duchowny Ich C. Mości, protopresbiter Janiszew. Po ukończeniu nabożeństwa Ich C. Mości w złotej sali przyjmowali powinszowania od posła duńskiego, Kiera, członków rady państwa, ministrów, sekretarzy stanu, oberprokuratora synodu, zarządzającego własną Jego C. Mości kancelarią do spraw instytucji Imienia Cesarzowej Marii, marszałków szlachty i innych osób. Obecny generał-gubernator moskiewski, ks. Dołgorukow, składał życzenia w imieniu mieszkańców Moskwy. Oficerowie pułków Jej C. Mości składali również życzenia, przyczem pułk kirasjerski Jej C. Mości złożył trytyk, mający kształt sztandaru pułkowego. Na zewnętrznej ścianie trytyku znajduje się herb państwa, jak na sztandarze, na tle niebieskiej emalii. Wewnątrz znajdują się postacie świętych patronów Członków Domu Cesarskiego i błogosławionego Andrzeja z Krety, którego pamiętkę obchodzi kościół prawosławny w d. 29-ym października. Najjaśniejsze Państwo przeznaczyli się i ucałowali obraz. Najwyższe śniadanie podane było w salach Niebieskiej i Żółtej, w pokoju jadalnym i w salach do tańca. Podczas śniadania grała podwójna orkiestra dworska. Wkrótce po śniadaniu Ich C. Mościom prezentowało się w wewnętrznych pokojach i składało życzenia 17 osób z liczby tych, które już wyleczyły się z ran, odniesionych podczas

katastrofy z d. 29-go października. O godzinie 3¹/₂ Najjaśniejsze Państwo udali się koleją żelazną do Gatezyny. Podczas przejazdu po ulicach miasta, tłumy ludu witały Najjaśniejszych Państwa głośnieimi okrzykami: „hura!” (Praw. wiest.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Samosławy, jutro Szulislawa.
Zgromadzenia: Posiedzenia wyborcze członków rady opiekunów ubogich, celem obioru opiekunów ubogich cyrkulów VIII-go oddz. II-go i XI-go oraz ich zastępców. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Ogólne zebranie członków Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa, Koszyki—8 wieczorem.) — Zebranie grupy chemików w sekcji III-ej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Lokal Towarzystwa—8 wieczorem.) — Zebranie członków „Lutni” w rocznicę założenia Towarzystwa. (Lokal resursy obywatelskiej—10 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrawizja tych popisowych z cyrkulów wolskiego i jerozolimskiego, którzy przy losowaniu wyciągnęli № 1 od 1-go do 230-go. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm. róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Uroczystości: Otwarcie V-ej wystawy szkiców. (Lokal stałej wystawy starożytności przy przy ul. Królewskiej nr. 1, o godz. 1-ej z południa.)

Koncert: Wieczór dramatyczny p. A. Zawadzkiego. (Lokal zimowy Tow. wioślarskiego, Królewska—8 wieczorem.) — Koncert p. Juliana Oskara dla członków stowarzyszenia subiektyw handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal stowarzyszenia, Długa—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Indje”, jutro „Straszny dwór”; — Rozmaitości: dziś „Pan Jowjalski”, jutro „Jan de Thommeray”; — Mały: dziś „Przygody posłubne rezerwisty”, jutro „Nad przepaścią”. (7¹/₂ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 630 kop. 18. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata skuteczna się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Po jednej takiej sprzeczce, książdź wstał od stołu i polecił słuzącemu, żeby jego konie zaraz zajechały. Mimo gorących prośb gospodarstwa, nie chciał zostać na herbacie. Skarżył się, że go coś niepokoi. I musiał tak być w samej rzeczy, skoro wszyscy uważali, że tego wieczora był małomówny i jakby smutny.

— Czyś przypadkiem nie chory? — hrabia go pytał.

— A czyż mógłbym chorować *medico presente*.

— Tobie wolno, bo przecie chcesz umrzeć śmiercią naturalną—doktor wtracił.

— Chory się nie czuję, ale od rana jestem nie swój. Chociaż zabobonnym nigdy nie byłem, miem jednak, jak wiesz, niekiedy sny prorocze, boć wątpię nie można, że Chrystus Pan rozmaitemi sposobami ostrzega nas przed grożącym nam niebezpieczeństwem, a czasem i szczęście na tej drodze nam zwiastuje.

— Zapewne ci się śniło, że zamiast spodziewanej piątki, dostałeś na mszę tylko marnego guldena — doktor przerwał.

Takie rzeczy nie zwykły mi się śnić, bom nie lekarz, który wciąż myśli o pieniądzach i sutych honorariach... Śniło mi się coś gorszego... nieboszyk... woda mętna, w niej ryby ogromne... to wielkie zgryzoty! Bądźcie więc państwo zdrowi, nie lubię smutną fizjognomię trapić ludzi szczęśliwych, a jeżeli do jutra nie mnie zlego nie spotka, wraz z wami będę się śmiał z mojej dzisiejszej egzaltacji.

Usiłovali go jeszcze zatrzymać, lecz im się to nie udało. Odjechał.

Nazajutrz w samo południe, wpadł do gabinetu hrabiego kamerdyner zmieszany i zawołał:

U ogrodników.

Sprawa zapisu s. p. Spornego znowu wypełniła znaczną część wczorajszego posiedzenia w Towarzystwie ogrodniczym.

Według listu otrzymanego przez p. Eugenjusza Zielińskiego od p. Lucjana Wrotnowskiego, warunki, na zasadzie których hr. L. Krasiński przejmie udział s. p. Spornego w przedsiębiorstwie asfaltowym, sprowadzają się do punktów następujących: 1) hr. L. K. obejmuje wszystkie aktywa i passywa za ryczałtową sumę 30,000 rs., która będzie wypłacana ratami; 2) pierwsza rata nastąpi zaraz po zawarciu układu w sumie 5,000 rs.; 3) druga rata rs. 10,000 w rok po śmierci wdowy s. p. Spornego, która według brzmienia testamentu jest dożywotniczką; 4) trzecia rata 10,000 rs. w dwa lata po śmierci dożywotniczki i 5) czwarta i ostatnia rata 5,000 rs. w trzy lata po śmierci tejże wdowy.

Sumę powyższą hr. L. Krasiński zabezpieczy na jednej ze swych nieruchomości i będzie wypłacał procent w stosunku 6% rocznie, t. j. tyle, ile przypadnie dla wdowy.

Tak się przedstawia punktacja układu, który będzie przedstawiony jeszcze do zatwierdzenia p. [Kamilli Spornowej i gerenta przedsiębiorstwa asfaltowego, p. Grzegorza Zuezkowskiego.

Dla omówienia sprawy z panią Spornową wydelegowano pp.: Dominika Anca, Edmunda Jankowskiego i Eugenjusza Zielińskiego.

Jednocześnie adw. Anc, jako radca prawny Towarzystwa, wyjaśnił stronę finansową całego spadku.

Po załatwieniu kwestji spadkowej, przewodniczący W. Jurkiewicz przedstawił wniosek p. St. Makowieckiego w przedmiocie wysyłania dla członków zamiejscowych nasion roślin pożytecznych; projekt ten jednomyślnie zatwierdzono.

Dalej oznajmiono o przygotowywujących się pogadankach; w pierwszej połowie bieżącego miesiąca dr. Józef Nusbaum w szeregu czterech lub pięciu pogadanek wypowie rzecz p. t. „Obraz z życia fauny i flory wód naszych.”

Jednocześnie w lokalu Towarzystwa na Chmielnej już od poniedziałku, d. 3-go b. m., rozpocznie się

— Jaśnie panie miasto się pali!

Hrabia zerwał się i na dwór wybiegł. Tu jednak nic nie zobaczył, gdyż wysokie drzewa ogrodu widok mu zasłaniały.

— Przynieś mi klucze od strychu! — krzyknął na słuzącego.

Za chwilę znajdował się na poddaszu, z kądem przez okienko patrzył ku miastu. Tymczasem w domu wszczął się już lament, jak w dniu sądu ostatecznego. Między niewiastami zawodziła najbardziej Szalaska, ta bowiem, jak w garderobie zle języki utrzymywały tego dnia już dodnia zażyła „kropelkę”, która jej lzy z oczu wyciskała.

Hrabina chodząc po pokojach blada, ale przytomna, dzieciom powiedziała, by wciąż byli przy niej a jej usta wciąż się poruszały. Uciekając się w każdej ciężkiej chwili do modlitwy, jako jedynej i najskuteczniejszej dla siebie kotwicy ratunku, prosiła Boga, by się ulitował nad nieszczęśliwymi i ją wraz z mężem i dziećmi miał w swojej opiece.

Hrabia patrzył tam, gdzie jeszcze przed godziną miasto, jak na dłoni, leżało, lecz nie widział. Dzień był pogodny, nadzwyczaj gorący, zwyczajnie, jak u nas przy końcu sierpnia, słońce sypało prostopadle palące promienie. Od wschodu ciągnął wiat suchy. Cała dolina była czarnym dymem pokryta. Włókł się on ku Ustroni, jak straszna chmura gradowa, gdzieś między jego kłębami migotały krwawe języki, w powietrzu powstał szum, za chwilę zerwał się wicher, a na jego skrzydłach nadleciał odór spalenizny...

Całe miasto płonęło.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

— Za co się tak gniewasz? — książdź pytał, niespokojnie się w doktora wpatrując. — Przecież w piekle nie mogę cię pomieścić, bo ci, co się tam znajdują, są od ciebie gorsi, zapamiętałsi, słowem mają charakter bardziej zdeterminowany od twego...

Tego doktorowi było zawiele.

— Więc mi nawet odmawiasz charakteru stanowczego? — krzyknął. — Dobrze... dobrze... niech i tak będzie, po tobie mogę się wszystkiego spodziewać...

To powiedziałwszy, wybiegł z salonu i nie pokazał się przez całą godzinę. Tego wieczoru trzeci rober nie został skończony, za to nazajutrz przegrali ich pięć w zgodzie przykładowej. Ilekroć sprzeczka stawała się gwałtowniejsza, gospodarz spieszył zaraz z interwencją, a gdy on nie mógł pomódz, zjawiała się hrabina i ta zawsze uspokajała żywioły wzburzone. Wtedy doktor zbliżał się do niej pierwszy, całował ją w rękę i mówił:

— Gdy dama rozkazuje, nawet zimny eskulap musi słuchać.

Potem proboszcz przystępował, tak samo w rękę ją całował i mówił:

— Bóg stworzył niewiastę, by łagodziła obyczaje i wszelkich cnót nas uczyła.

szereg specjalnych dla ogrodników fachowych pogadanek o sadownictwie i warzywnictwie. Pierwsze w poniedziałki będzie prowadził p. Edmund Jankowski, drugie zaś w środy każdego tygodnia p. Józef Kaczyński.

Na zakończenie wreszcie przewodniczący oznajmił, iż na posiedzeniu zarządu zapadła uchwała urzędowania w r. 1890-ym wielkiej ogólnej wystawy ogrodniczej, w połączeniu ze zjazdem ogrodników krajowych.

Do opracowania programu wystawy zostały powołane wszystkie sekcje.

Pogadanka p. Jankowskiego, mająca za przedmiot korzenie przybyszowe, została przyjęta hucznymi oklaskami.

Posiedzenie skończyło się po godzinie 10-ej rozlosowaniem roślin, dostarczonych przez braci Hoserów.

—s—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

== Ministerjum finansów opracowało szereg przepisów, które mają być zachowane przy odnawianiu arkuszy z kuponami od obligacji kolei żelaznych.

== Wydział główny do spraw prasowych, z polecenia towarzysza ministra spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, aby książki hebrajskie były drukowane wyłącznie w drukarniach specjalnych, które, na zasadzie obowiązującego prawa, winny opłacać pewien podatek na rzecz szkół żydowskich. Według informacji otrzymanych przez senatora Plevęgo, książki takie nieraz drukowane były i w innych drukarniach, które nie opłacały zupełnie wzmiankowanego podatku.

== Celem sprężystsze niesienia pomocy w nagłych wypadkach pęknięcia rury wodociągowej, lub w razie braku wody w posesjach, zaprojektował starszy inżynier miasta, aby telefon, znajdujący się w małym domku, obok rezerwoaru w ogrodzie Saskim, a który od chwili puszczenia w ruch wieży ciśnienia funkcjonować nie potrzebuje, przenieść do inżyniera oddziałowego, zarządzającego siecią nowych rur w mieście. Zarząd kanalizacji polecił więc telefon w ogrodzie Saskim skasować, a natomiast urządzić takowy w mieszkaniu inżyniera, p. Preysa, przy ul. Hożej nr. 38-my. W ten sposób oprócz zarządu wodociągów przy ul. Brackiej i stacji telefonicznej dla wodociągów na placu Zielonym, gdzie dniem i nocą dwóch ludzi deżuruje, będzie można w nagłych razach zwracać się na ul. Hożę nr. 38-my.

== Zarząd kanalizacji, stosownie do polecenia p. prezydenta miasta, przedstawił projekt co do zaopatrzenia w wodę z nowego wodociągu północnej części miasta. P. prezydent zalecił jaknajszybsze wprowadzenie w wykonanie powyższego projektu, tak, ażeby od d. 13-go stycznia r. p. już całe miasto otrzymywało wodę ze stacji filtrów na Koszykach.

== Z powodu, iż właściciele domów przy ul. Miodowej ociągali się z zaprowadzeniem nowej numeracji policyjnej, tłumacząc się tem, iż takowa ulegnie jeszcze zmianie przy numerowaniu przedłużenia tejże ulicy, postanowiono obecnie przedłużeniu dać osobną nazwę i osobne też numery policyjne. Ulica ta ma się nazywać Nowomiodowa.

== Od 13-go stycznia dzierżawę dochodu rogatkowego obejmuje nowy przedsiębiorca, p. Naftal Front. P. prezydent wydał rozporządzenie co do oddania w swoim czasie nowemu przedsiębiorcy budowli rogatkowych ze znajdującymi się w nich meblami i obowiązkiem ten włożono na kontrolera dochodu rogatkowego, p. Grzybowskiego i budowniczych miejskich, w obecności obu przedsiębiorców.

== W zeszłym tygodniu jednego wieczoru nie mogło się odbyć przedstawienie w teatrze Małym z powodu braku gazu, a teatr za rozsprzedane już bilety zmuszony był zwrócić pieniądze. Pan prezes teatrów warszawskich zwrócił się przeto do prezydenta miasta, z żądaniem zwrotu poniesionej z tego tytułu straty, wynoszącej około 400 rs.

== Pan prokurator izby sądowej zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o poruczenie p. Lindleyowi sporządzenia projektu kanalizacji i zaopatrzenia w wodę gmachów sądowych.

== Konsystorz katolicki doniósł magistratowi, iż z jego strony nie zachodzą przeszkody do przyjęcia legatu 1,000 rs. zapisanego przez s. p. Jana Brzezińskiego, z warunkiem, ażeby procent od tego kapitału używano na zakupienie nabożeństw żałobnych w kościele św. Karola Boromeusza.

== Kontraktowy przedsiębiorca oświetlania naftą latarni ulicznych skazany został na karę pieniężną za niedokładne oświetlenie ulicy Gęsiej.

== Dobra Targówek, dwa razy licytowane w okre-

sie kilkomiesięcznym, po raz trzeci zostaną wystawione na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe ziemskie. Licytacja ta została oznaczona na dzień 22-gi maja 1889-go r. i ma się zacząć od sumy szacunkowej 16,700 rs.

== Dziś o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w Towarzystwie przemysłu i handlu posiedzenie sekcji 3-ej, chemicznej; porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie p. Wł. Lepperta „O nasycaniu drzewa środkami przeciwnilnymi”, oraz sprawy bieżące z chemii.

== Wczoraj w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbyło się posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkulu VIII-go oddz. I-go dla dopełnienia wyborów opiekuna i jego zastępcy. Ze sprawozdania z działalności rady w r. b., odczytanego przez opiekuna, p. Tokarskiego, dowiadujemy się, że: 294 ubogich otrzymało artykułów spożywczych za rs. 186; z funduszu Wroczyńskiego udzielono zasiłki 5-ciu osobom w sumie rs. 10; z zapisu s. p. Rapackiej dla nauczycielek 3 osoby otrzymały rs. 13, z tegoż zapisu dla szwaczek 5 osób rs. 16, z powyższego zapisu dla rodzi obarczonych dziećmi 4 osoby rs. 16; z zapisu s. p. Żebrowskiego dla pogorzalców 3 osoby rs. 15; z funduszu dla wstydzających się żebrać 12 osób rs. 13; z funduszu dla ociemniałych jedna osoba rs. 37 kop. 50; z zapisu b. p. Lewengbucher 13 osób rs. 1 k. 95; nadto 161 pudów węgla rozdano 55-ciu biednym, 10 korek koksu 8-miu biednym; do zakładu starców zakwalifikowano 8-miu biedaków, do zakładu sierot chłopców 7-ro dzieci. W ogóle ze wsparć i zapomóg korzystało 726-ciu biednych. Następnie przystąpiono do wyborów i jednomyślnie wybrano na opiekuna ubogich p. Adama Tokarskiego, a na jego zastępcę p. Teodora Brauna.

== Komitet opieki nad wychowancami zakładu sierot chłopców, oddanymi do terminów, wczoraj odbył posiedzenie w Towarzystwie dobroczynności. Z raportów, złożonych przez opiekunów cyrkulowych, okazało się, że wogóle majstrowie zadowoleni są z oddanych im na naukę wychowanców, tylko w cyrkulu VIII-ym jeden, oddany do majstra szewskiego, samowolnie wydalili się, nie dawszy o sobie żadnej wiadomości, wskutek czego postanowiono wykreślić go z listy korzystających z opieki dalszej Towarzystwa dobroczynności. Następnie dopełnione zostały doroczne wybory. Na prezesa wybrano p. Władysława Kronenberga, na wiceprezesa komitetu p. Karola Nowodworskiego, na sekretarza p. Józefa Metlera, na opiekuna cyrkulu I-go p. Leona Świętochowskiego, cyrkulu II-go p. Mieczysława Błęszyńskiego, cyrkulu III-go p. Jana Łazowskiego, cyrkulu IV, V/VI-go p. Juliana Bogdańskiego, cyrkulu VII-go p. Konrada Sachockiego, cyrkulu VIII-go p. Adama Tokarskiego, cyrkulów IX i X-go p. Tomasza Dybowskiego, na zastępcę p. Jana Kowalskiego, cyrkulu XI-go p. Franciszka Sikorskiego, na zastępcę p. Antoniego Koczalskiego, cyrkulu XII-go p. Cezarego Skorynę; na członków komitetu zaproszono pp. Jana Gautier i Bronisława Knolla.

== Na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkulu VIII-go oddziału II-go Towarzystwo dobroczynności zaprosiło pp. Józefa Szeligę i Aleksandra Dziegielewskiego.

== Tutejszy sąd handlowy ogłosił na własne żądanie upadłość fabrykanta broni i utrzymującego sklep przy ulicy hr. Kotzebue, R. Stapfa. Kuratorem masy upadłościowej zamianowany został adwokat przysięgły, Chruszczewski.

== Na mocy rozporządzenia Głównego naczelnika kraju, starszy pomocnik archiwisty archiwum dawnych akt przy tej kancelarii, radca dworu Mianowski, mianowany został archiwistą tego archiwum.

== W poczet adwokatów przysięgłych w okręgu sądowym warszawskim zaliczeni zostali po złożeniu przysięgi: Paweł Chodyniecki i Ignacy Jakubowicz.

== Magister b. Szkoły głównej, p. Jan-Antoni Smolak, profesor szkoły wyższej handlowej, po złożeniu egzaminu w warszawskim sądzie okręgowym, został mianowany przez starszego prezesa izby sądowej rejentem przy kancelarii hipotecznej sędziów pokoju gubernji warszawskiej, powiatu radzyńskiego.

== W dalszym ciągu przez wydział lekarski przy uniwersytecie tutejszym zostały przyznane stopnie lekarzy pp.: Zygmuntowi Makowowi i Ludwikowi Wilkowi, oraz lekarza-dentysty p. Maksymiljanowi Frenklowi.

== Wspomnienie pośmiertne.
W Bobrujsku zmarł przed kilku dniami dzielny lekarz, dr. Jan Horbowski.

Pochodził on z Żytomierza i cieszył się ogromną praktyką.

Porobił znaczne zapisy dobroczynne, między innymi na odbudowanie kościoła w Bobrujsku.

= 7 teatru i muzyki.

* W przyszłym środowym wieczorku Towarzystwa muzycznego wystąpi panna Bolesława Czesz-nakówna, śpiewaczka, znana we Włoszech pod imieniem Camilli Dolores, oraz dwie młode artystki, panny Angerówny (fortepian i skrzypce) z Karlsbadu, córki znanego u nas skrzypka, który przed laty kilkunastu był dość długo szefem orkiestry teatru Wielkiego.

* Pp. Jan Gall i Paszkowski wyjechali dziś rano do Sosnowca, gdzie dają koncert łącznie z gronem amatorów, urządzających przedstawienie teatralne.

W poniedziałek goście nasi wracają do Warszawy, zkąd zrobią jeszcze kilka wycieczek artystycznych do Łodzi, Radomia itd.

* Warszawianka, pani Vincenti, dyktantka, znana z występu bardzo pomyslnego w Towarzystwie muzycznym, ma zamiar poświęcić się karierze scenicznej, do czego piękny głos sopranowy, dobra metoda i ekspresja prawo jej zupełnie dają.

Obecnie pani V. studjuje partje operowe w Wiedniu i dała się słyszeć z wielkim powodzeniem w „Ognisku”, oraz w koncercie organisty Starcha.

Krytyka wiedeńska wysoko podnosi zalety śpiewu pani V. i przepowiada jej świetną przyszłość.

= Raulek.

Mały Raulek Koczalski zbiera w dalszym ciągu laury.

Czteroletni wirtuoz występował niedawno z koncertem w Mitawie, wśród nieopisanego natłoku słuchaczy.

Cudowny dzieciak dał się następnie słyszeć dwa razy w Rydze, gdzie w skład programu koncertowego, oprócz Szopena i Rubinsteina, wchodził nawet Beethoven (sonata op. 31, nr. 3).

Miejscowe dzienniki przyznają malcowi niesłychane zdolności, unosząc się nad dzieckiem—i obypując je pochwałami.

Raulek, pomimo zmęczenia w podróży i ustawicznej a mozolnej pracy nad fortepianem (od którego siłą odciągać go trzeba), wygląda zdrowo i czerstwo.

= Na Czystem.

Jutro, w niedzielę, odbędzie się czwarte z rzędu przedstawienie sceniczne pod kierunkiem p. I. Cybulskiego.

Przedstawienie jutrzejsze składa się z dwóch jednoaktówek: „Broń niewieścia” i „Kajcio”, oraz z fragmentów wokalnych z „Podróż po Warszawie” i „Nad przepaścią”.

Jako nowość zaprowadzono stałą komunikację między budynkiem teatralnym a stacją tramwajową przy rogatkach, za opłatą 5 kop. za kurs od osoby.

= U „lutnistów”.

Koncert kompozytorski dyrektora „Lutni” nieodwołalnie odbędzie się w dniu 14-ym grudnia w salach Towarzystwa muzycznego (sale reductowe).

W koncercie tym, oprócz „lutnistów”, przyjmą udział panie Szlezzygierówna, Dąbrowska, p. Barcewicz i inne pierwszorzędne siły muzyczno-wokalne naszego artystycznego świata.

Lutniści gorliwie pracują, ucząc się kilku zupełnie dotąd nieznanych większych utworów swego ulubionego dyrektora.

Zyczymy im i jemu powodzenia.

= Wystawa szkiców.

Otwierana w dniu dzisiejszym doroczna wystawa szkiców, na ten raz urządzona przez p. Tadeusza Dowgirda, odznacza się przedewszystkiem jakością nadesłanych utworów pędzla, kredy i ołówka.

Na całość tej wystawy złożyły się przeważnie znane i uznane „firmy” artystów, przyjmujących stały udział w salonach publicznych.

Są tu więc z niepoślednim artyzmem rzucone notatki pejzażowe St. Witkiewicza, K. Alchimowicza, oraz kredkowe wnętrza lasów francuskiego malarza Lalanda’a; dalej akwarela Szwojnickiego, przedstawiająca „Żyda”, tudzież malowidła konwencyjonalnego Dylezyńskiego itd.

Mało znany, lecz zręczny batalista Traczewski, dostarczył kilka akwarel z tematów wojskowych, Dowgird pejzaże, T. Zalewski zbiór krajobrazów, Stepien „Typy”, Królikowski „Studia”, M. Kalennik wyborne „Typy wołyńskie” itp.

Bardzo wielu artystów nadeszła swoje prace dopiero w ostatniej chwili...

Na uwagę zasługuje piękna dekoracja ułożona ze zbroi, luków, strzał, starych materyj itp.

Na zakończenie dodajemy, iż kierownicy do oddziału sztuki stosowanej przyjęli wyłącznie przedmioty istotnej wartości artystycznej, z wyłączeniem gracyków, malowanych wedle szablonowej modły.

= Z wystawy w Muzeum.

Rozpoczęły się zatem sądy. Komisja sąząca okazy, rozdzieliwszy się na odpowiednie grupy, po ich ukonstytuowaniu, w dniu

wczorajszym zrana obeszła całą wystawę, gwoili nabyć ogólnego poglądu.

Co do dalszej pracy, każda z grup wyznaczy sobie dzień i godziny, które zamierza poświęcić właściwej ekspertyzie, o czem dla informacji wystawców odpowiednio zawiadomienia umieszczane będą przy wejściu do Muzeum w pierwszym vestibulu.

Dziś wieczorem o godz. 5-ej z fonografem, wystawionym przez firmę Pika, będzie jeden ze specjalistów odbywał demonstracje, a ciekawy ten eksperyment ściąganie zapewne licznych świadków.

Tanie śniadania.
Zarząd tanich kuchen pragnąc ułatwić nabywanie śniadania, celem rozdawania takowych biedakom proszącym o jałmużnę, przygotował rodzaj bonów w znacznej ilości.

Bony te, w cenie 3 kop. za sztukę, można nabywać w sklepie „Bazar szkolny” na Krakowskim-Przedmieściu wprost kościoła św. Krzyża.

Jakkolwiek tanie śniadania wydają się w oznaczonym porze od godz. 5½ do 8½, rano, jednakże w lokalu przy ulicy Piwnej pod nr. 3-im, specjalnie na ten cel urządzonym, porcje bywają wydawane prawie do południa.

Dla wielu biedaków ciepły posiłek stanowi nie tylko śniadanie, ale i obiad.

W przygotowywaniu śniadań, dyrektorowie zwracają uwagę na rozmaitość zup; i jak dotychczas przyrządzane bywają: barszcz, krupnik, kartoflanka i kapuśniak.

Zapotrzebowanie.

Kupcy nasi zbożowi od kilku dni przesyłają znaczne partie żyta do Stralsundu.

Wczesne w Szwecji mrozy i zeszłoroczny nieurodzaj, wzmogły zapotrzebowanie ziarna do tego kraju.

Dobra cena.

Jeden z naszych znajomych, posiadacz gazety „Der Postillon”, zrobił dobry interes.

Półroczny komplet sprzedał do Berlina za 250 marek.

Czasopismo pomienione wychodziło w końcu XVII stulecia.

Kwestja desauska.

Pod powyższą nazwą kursuje po mieście „łami-główka”, nie mająca jednakże bezpośredniego związku z... oświetleniem gazowym.

Jest to zwitek drutu, przeznaczony do rozwikłania, a dość podobny do sprzedawanych ongi na bruku „kwestji”: rzymskiej, bułgarskiej, tureckiej itd.

Mystyfikacja.

Pewien właściciel magazynu krawieckiego donosi nam o następującem zajściu:

Otrzymał on wczoraj wezwanie od pana P., zamieszkałego przy ulicy Marszałkowskiej, aby przybył odebrać znaczniejszy obałunek.

Krawiec, zabrawszy znaczną ilość próbek, udał się pod wskazany adres, gdzie atoli zastał już kilku kolegów, również z paczkami próbek pod pachą.

Nie wiedząc, co by to miało znaczyć, wszyscy w milczeniu oczekiwali przybycia pana P.

Nie mniejszem było zdziwienie gospodarza mieszkania na widok licznie zebranych panów krawców, rozpakowujących swoje próbki i rekomendujących kolejno swoje magazyny.

Na tłumaczenie p. P., że krawców nie wzywał i żadnej garderoby nie myśli sprawić, przedstawiono mu paczkę listów jednobrzmiących i jedną ręką pisanych, a wzywających w jednym dniu i o jednej godzinie wszystkich krawców.

Tu dopiero wyjaśniła się mistyfikacja, wobec czego p. P. postanowił wykryć mistyfikatora i pociągnąć go przed kratki sądowe za kradzież blankietów firmowych, na których były listy pisane i za sfalszowanie jego podpisu.

Zawiedzeni krawcy mają się również przyłączyć do skargi.

Samobójstwo.

Wczoraj nadeszła tu wieść żałobna, że Józef Paczuski, warszawianin, utopił się w Sekwanie.

Przebywał on od lat kilku w Paryżu i cierpiał podobno na zbroczenie umysłowe.

Kradzieże.

Z mieszkania otworzonego wytrychem przy ul. Siennej pod nr. 78-ym, Grunowi skradziono czarny surdut, spodnie i kamizelkę, wartości 50 rs. — Do mieszkania Brzostowicza, rzadcy domu pod nr. 14-ym przy ul. Orlej, złodzieje wylamawszy drzwi, skradli futra mały pokryte czarnym suknem, dwie czapki barankowe i garnitur, na ogólną sumę 63 rs.

Zepsucie rury.

Jedną ze złożonych na rogu ul. Teodory i Nowowskiej rur żelaznych, 30 calowej średnicy, przez niewiadome osoby w tych dniach uszkodzoną została.

Rury te przeznaczone były na połączenie stacji filtrów na Koszykach, z ul. Wspólnej, przez ogród pomologiczny i nowo utworzoną ulicę Nowowską, celem zaopatrywania placu św. Aleksandra i ulic przyległych w wodę, które miały być jeszcze w r. b. ułożone.

Rurę rozbito, a części pozostałe skradzione, przez co wyrządzono znaczną szkodę, gdyż rura taka kosztuje kilkaset rubli.

= Znowu.

Ponownie pojawili się za Wisłą, w okolicy gminy Brudno, oprawcy kradnacy konie i obdzierający je ze skóry.

Onegdaj, dwóch wiościan z Żerania przechodząc przez Gołędzinów, znaleźli dwa obdarte konie w krzakach.

O odkryciu tym doniesiono wójtowi gminy, który zajął się śledztwem.

= Łotrowskie figle.

Wczoraj, pani Helena Wiercińska, powracając do domu na Nową Pragę, została zaczepiona przez kilku swawolników, z których jeden zarzucił na nią W. rodzaj arkanu.

Uchwycona za nogę kobieta upadła i złamała rękę, oraz zwichnęła nogę.

Sprawcy wypadku pomimo natychmiastowej pogoni zdołali umknąć bezkarnie.

= Ucieczka obłąkanego.

Pozostający na kuracji w szpitalu św. Jana Bożego, Andrzej Cieślak, przez parkan z ogrodu uciekł.

Pomimo pogoni zbiega nie ujęto.

= Dwa podrzucenia.

Przy ul. Szpitalnej pod nr. 5-ym, znaleziono nowonarodzonego chłopczyka zawiniętego w białe pieluszki.

W alei Jerozolimskiej pod nr. 48-ym, znaleziono podrzuconą trzytygodniową dziewczynkę.

Obu podrzutków odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zamach zbrodniczy.

Wczoraj na rynku za Żelazną Bramą, mężczyzna uzbrojony w rewolwer sześciopalcowy, gonił przechodzącą kobietę, grożąc jej zabiciem.

Kobieta poczęła wzywać pomocy przechodniów kryjąc się za nich, a wówczas niezadowolony Niemiec strzelił do niej, skierował rewolwer ku własnej piersi, lecz w tej chwili nadbiegł rewirowy Bauliński, przytrzymał szaleńca i wyrwał mu broń z ręki.

Odprowadzono nieznanego do cyrkułu, gdzie okazało się, że był to mąż, który usiłował zabić żonę, posadzoną o wiardomstwo.

= Na weselu.

Nocy wczorajszej, podczas godów weselnych w domu Ludwika Oksnera, za rogatkami powązkowskimi, zawieszona na haku lampa naftowa, wskutek mocnego wstrząśnięcia ściany, spadła na pannę młodą, Wincentynę Oksnerównę.

Obecni prawie w oka mgnieniu paląc się odzież i włosy ugasił.

Mimo to oparzenia twarzy i rąk okazały się dość ciężkie i poszwankowaną jeszcze w nocy zawieziono do miasta dla zasięgnięcia pomocy lekarskiej.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, około godziny 5-ej po południu przy ul. Srebrnej pod nr. 4-ym, w drewnianym parterowym domku, w mieszkaniu G. Piekarskiego, zapaliły się sprzęty z powodu silnie rozgrzanego pieca.

Ogień nie rychło dostrzeżono, dosięgnął więc sufitu.

Przybyli na miejsce 4-ty oddział straży, pożar dość szybko ugasił, przyczem wyrabano część sufitu, oraz zerwano spory kawał dachu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Doroczne egzamina w szkołach rzemieślniczo-niedzielnych odbędą się w ciągu grudnia, a mianowicie d. 2, 8, 9, 16, 23 i 26-go. W pierwszym terminie, t. j. jutro, od godz. 9-ej zrana, odbędą się egzamina tylko w dwóch szkołach: 1) w 4-klasowej (Marszałkowska № 20, gmach V-go gimnazjum męskiego), w obecności delegata od zarządu miejskiego, dra prawa Witolda Zaleskiego, oraz przedstawicieli cechów rzemieślniczych: starszego urzędu zgromadzenia malarzy, Brodzkiego, i starszego urzędu zgromadzenia krawców, Juszczyka; 2) w 1-ej 2-klasowej (Marszałkowska № 125), w obecności delegata od zarządu miejskiego, naczelnika kontroli magistratu Zaleskiego, oraz przedstawicieli cechów rzemieślniczych, starszego urzędu zgromadzenia kręślarzy, Cellera.

— Jutro, o godz. 1-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału lekarskiego.

— W dniu jutrzejszym, w komisji, budującej koszary w m. Ostrowiu, gubernji łomżyńskiej, odbędzie się licytacja na wykonanie robót zdunskich; wadium wynosi 150 rs.

NEKROLOGJA.

— Zwłoki s. p. Heleny Szulc, nauczycielki, przeprowadzone będą z domu № 30 przy ulicy Elekoralnej do kościoła powązkowskiego dnia 1-go grudnia, to jest w sobotę, o godzinie 3-ej po południu. Następnie dnia 2-go grudnia, to jest w niedzielę, złożone zostaną do grobu; w dniu zaś 3-im b. m., o godzinie 9-ej i pół zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które to obrzędy nieszczęśliwa matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, a szczególnie jej koleżanki.

— W dniu 3-im grudnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie 8-ej i pół zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się wotywa żałobna za duszę s. p. Franciszki z Zgodzińskich Solnickiej, na którą pozostały mąż wraz z synami zaprasza.

— Z Rady miejskiej dobroczynności publicznej otrzymujemy, co następuje: „Przy opisie w niektórych dziennikach pożaru składu materiałów aptecznych Nickiego, błędnie zostały przytoczone okoliczności przywiezienia do szpitala Dzieciątka Jezus poparzonej przy pożarze służby pożarnej. Fakt powyższy podług raportu urzędowego przedstawia się w sposób następujący: W niedzielę, dnia 9 (21) listopada r. b., około godziny 6-ej zrana, do szpitala Dzieciątka Jezus przywieziono sześciu ludzi niższych stopni straży ogniowej, poparzonych przy gaszeniu pożaru. Felczer dyżurny Wolniński, dał bezwzględnie znać o tem lekarzowi dyżurnemu Garbowskiemu, który jakkolwiek w oddziale chirurgicznym miejsc wolnych nie było, wydał polecenie przyjęcia poparzonych natychmiast do szpitala i sam spiesząc zaczął się ubierać, ażeby obejrzyć chorych i dać im pierwszą lekarską pomoc. O poleceniu tem felczer dyżurny oświadczył towarzyszącej poparzonemu osobie i zażądał podkrywania nazwisk przybyłych, dla wniesienia do księgi. Tymczasem towarzyszący chorym, którzy nawet nie weszli do kano-

larji, oświadczywszy, że nie mają czasu czekać, w tej chwili odjechał z chorymi. Wszystko to trwało zaledwie kilkanaście minut.

K. Puchalski.

Z ostatniej poczty.

Berlin 28-go listopada. — Norddeutsche allgemeine Zeitung zwraca się przeciw zażaleniom Pester Lloyd, jakoby poważna prasa niemiecka uprawiała system drażnienia Austrii. Gazeta ubolewa nad tem, jeżeli są w Niemczech pisma, które przedrukowują pamflety lichego dzienniczka Schwarz Gelb. Jeżeli wszakże Pester Lloyd grozi, że Austrija mogłaby stać się ogniskiem antyniemieckiej koalicji i wejść w przymierze z Rosją czyniąc jej ustępstwa na wschodzie, natenczas bezczelnością jest ze strony Pester Lloyd, jeżeli chce on dzienniki niemieckie pouczać o tem, w jaki sposób należy utrzymywać przyjaźń obu państw. (Odpowiedź Pester Lloyd na ten artykuł sygnalizował nam dzisiejszy telegram z Budapesztu.) Koelnische Ztg. użala się na krytykę stosunków niemieckich, podawaną w dziennikach austriackich, inspirowanych przez hr. Taafego.

Toruń 20-go listopada. — Powodzianom z Prus Zachodnich, którzy podczas wiosennej powodzi znaczniejsze ponieśli szkody, wypłacono dotychczas z funduszu państwowego 599,608 marek, a z funduszu ochronnego z datków dobrowolnych 355,819 marek. Komitet prowincjonalny rozporządzał nadto na ulżenie chwilowej nędzy sumą 1,501,621 marek 55 fen., z której do 31-go października wydał 986,286 marek 75 fenigów. Na naprawę tam, grobli, wałów i zakładów odwodnienia wpłynęło na ręce komitetu ze strony państwa 2,339,537 marek, z czego na poszczególnie, przez wodę spustoszone miejsca, mianowicie w okolicach Jankowic, powiatu ostrogozkiego, rejencji królewieckiej, jakoteż w okolicach Gdańska i Kwidzyna, wydano do końca października 1,977,145 marek 76 fenigów.

Poznań 30-go listopada. — W Janowie wybrani zostali delegatami na walne zebranie Towarzystwa kredytowego ziemskiego z powiatów wawrońskiego i żnińskiego pp. Brzeski z Jabłkowa i Zaleski z Bożejewiczek.

Poznań 30-go listopada. — Na wezwanie komisarzy obwodowego, wydane z polecenia rejencji, izby tablicy w obydwóch językach, oznaczającą nazwę wsi Pomarzanowie, zastąpiono tablicą, wyłącznie w języku niemieckim zredegowaną, odniósł się właściciel tej wsi, dr. Tadeusz Jackowski, do ministra spraw wewnętrznych, który w piśmie swem orzekł, że ponieważ tablica polska obok niemieckiej może wywołać niepewność, która z nich jest urzędowa, a która prywatna, nie może rozporządzenia rejencji cofnąć. Dr. Jackowski kazał więc postawić dwie tablice z napisami: „Prywatne uwiadomienie” oraz „Amtliche Ortstafel” i doniósł o tem ministrowi.

Poznań 30-go listopada. — Wobec ustawicznych napadów dra Szymańskiego, tak w Oredowniku, jak i prywatnie szerzonych, na czynności komitetu wyborczego miasta Poznania, polegających na fałszywych informacjach, co się uniewinnić nie da, gdyż dr. Szymański, jako członek tegoż komitetu, mógł być jaknajlepiej poinformowanym, gdyby był uczestniczył na posiedzeniu, komitet postanowił zwołać walne zebranie i wniesć na niem wykluczenie dra Szymańskiego ze swego grona. Tymczasem dr. Szymański uprzedził tę uchwałę oświadczeniem z d. 28-go b. m., że z komitetu występuje.

Rzym 28-go listopada. — Z powodu żądania kredytu nadzwyczajnego na uzbrojenia w wysokości 120 milionów lirów, ma być zaprowadzona napowrót dziesięcina wojenna od podatku gruntowego, tudzież podwyższony podatek od soli.

Belgrad 28-go listopada. — Garaszanin wystosował odezwę do wyborców stronnictwa postępowego, wzywając ich do zachowania porządku i spokoju w dniu wyborów. Proponuje on, aby w Belgradzie wybrano jednego liberala, jednego radykalistę, jednego postępowca i jednego kandydata neutralnego. Dysydenci liberalni, zbiegli z pod sztandaru Risticza, zawarli sojusz z radykalistami. Garaszanin i Risticz pojednali się zupełnie. Dla zapewnienia porządku podczas wyborów do skupczyny król wydelegował do każdego okręgu trzech komisarzy królewskich, wybranych po jednym z każdego stronnictwa. Podczas prawyborów w Dragaczewie przyszło do krwawych zamieszek. Kilku żandarmów i żołnierzy jest rannych i zabitych. Z powodu unieważnienia przez króla rezultatu dotychczasowych prawyborów, wybory do skupczyny odbędą się dopiero d. 16-go grudnia, a skupczyna zwołana została na d. 23-ty grudnia.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 30-go listopada. — (T. A. półn.) — Minister finansów ogłasza: Znajdujące się w obiegu niewylosowane obligacje 5% pożyczki wewnętrznej z r. 1877-go, poddane zostają terminowemu wykupowi, przyczem bieg procentów ustaje od 20-go marca (st. st.) 1889-go r. Od tego też dnia terminowy wykup obligacji za pomocą wypłaty w gotówce nominalnego kapitału odbywać się będzie w Rosji: w banku państwa, tudzież w petersburskich bankach dyskontowym i międzynarodowym, z wypłatą za każdą obligację 460 marek niem., według kursu urzędowego na Berlin; za granicą zaś w instytucjach bankowych, oddzielnie wskazanych. Obligacje powinny mieć kupony z d. 19-go czerwca 1889 go r. Wraz z kapitałem wypłacone będą procenty trzymiesięczne od 20-go grudnia 1888-go r. Celem otrzymania środków na tę operację wypuszcza się nowa pożyczka. Posiadacze rzeczonych obligacji mogą je przedstawiać przy subskrypcji na nową pożyczkę na warunkach, określonych przez prospekty wzmiarkowanych instytucji kredytowych.

Petersburg 30-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Zarząd 16-go korpusu ma być powierzony zarządowi 2-go korpusu kaukaskiego, a zarząd korpusu 17-go ma być nanowo utworzony. Pozostające na Kaukazie wojska 2-go korpusu kubańskiego oddane zostają pod dowództwo dowódcemu wojskami okręgu kaukaskiego.

Petersburg 30-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Syndykat ogłasza, że cena nowej pożyczki (86.45) pokryta będzie w czterech terminach: po rozliczeniu subskrypcji 20%, d. 25-go stycznia st. st. 20%, d. 22-go lutego st. st. 20% i d. 24-go kwietnia st. st. pozostałe 26.45%.

Wiedeń 30-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Na całym półwyspie bałkańskim rozszerzają odezwe, wzywając do utworzenia ogólnej narodowej ligi albańskiej.

Kraków 30-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Dzisiaj zrana niespodziewanie przybył tutaj arcysiężę Rudolf, zwiedził szkołę kadetów w Łobzowie i odjechał wraz z hr. Arturem Potockim do Krzeszowic.

Kraków 30-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Arcysiężę Rudolf spożył o godzinie 1-ej w Krzeszowicach u hr. Artura Potockiego śniadanie, poczem odbył się podjazd na jelenie. O godzinie 7-ej spożyto obiad, poczem arcysiężę pociągiem kurjerskim powrócił do Wiednia.

Berlin 30-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Eskadra niemiecka bombardowała wczoraj Windi (na brzegach wschodnio-afrykańskich) i spustoszyła to miasto.

Berlin 30-go listopada. — (Tel. pryw. K. W.) — Admiraliowie eskadry angielskiej i niemieckiej ogłosili dzisiaj wspólną proklamację o blokadzie wybrzeży wschodnio-afrykańskich. Eskadra angielska będzie blokowała część północną pasu, eskadra niemiecka południową.

Paryż 30-go listopada. (Tel. pr. Kurj. W.) — Dzisiaj zrana odbył się w Chatillon pojedynek na pistolety pomiędzy Reinachem i Déroulédem. Odległość 25 kroków. Rezultat dotąd niewiadomy. (Aj. półn.)

Paryż 30-go listopada. — (Tel. pr. K. W.) — W pojedynku Reinacha i Déroulédę'a wymieniono dwa strzały rewolwerowe bez rezultatu. (Aj. półn.)

Paryż 30-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Demonstracja 2-go grudnia przybiera coraz bardziej charakter antibulanżerowski. Studenci paryscy, poparci adresami kolegów z czterech miast, uchwalili pochodowi swojemu nadać wyraźny charakter manifestacji przeciw Boulangerowi.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go listopada. (Tel. pryw. Kurj. Warsz.) — Zwyczajowa tendencja, która przy końcu giełdy wczorajszej dała się mocno odczuć, panowała również na dzisiejszym zebraniu. Polemika Pester Lloyd z Norddeutsche allgemeine Zeitung wywiera bardzo złe wrażenie na giełdzie. Banknoty ruskie były w zaofiarowaniu i poniosły znaczne straty. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych płacono początkowo 206.75, następnie 205.75, po zamknięciu czynności urzędowych 205.50 i 205.25, a o godzinie 3-ej minut 15 tylko 204.50. Zamknięto obrady dążnością słabą i zniżkową. W porównaniu z wczorajszymi kursami i straciły ruble kasowe 1 m. 85 fen. końcomiesięczne zaś 2 marki. Krótka Warszawa gorzej o 1 m. 75 fen., krótki Petersburg o 1 m. 20 fen., a długi o 1 m. 40 fen. Pożyczka wschodnia spadła o 50 kop., listy zastawne o 40 kop., listy likwidacyjne o 10 kop. Bez zmian notowano pożyczki konsolidowane, 6% ruską rentę złotą i 5% konsolę z roku 1880-go, niżej listy zastawne ruskie i pożyczki premiiowe ruskie II-ej emisji, wyżej natomiast kupony celne. Premjówkę russkich I-ej emisji nie dotykało. Dyskonto prywatne tańsze o 1/8%. Akcje kredytowe austriackie obniżyły się o 2/3%. Ceny żyta w towarze gotowym nie uległy zmianie, w dostawowym zaś niższe o 25 fen.

Berlin 60-go listopada (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	206.15	Akcie d. z. war. wiedeń.	—
Weksle na Warszawę	205.85	Akcie kredytowe	158.40
Wek. na Petersb. krót.	205.50	Weksle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	203.20	—	—
Bil. ban. rusk. na dost.	205.25	Żyto w tow. gotow.	151.75
Wschodnia noż. II em.	62.—	Żyto na wiosnę	155.25
Listy zast. serji I-ej	60.90		

Kurs z dnia 29-go listopada: 208.—, 207.60, 206.70, 204.60, 207.25, 62.50, 61.30, 159.—, 151.75, 155.50.

Petersburg 30-go listopada. — Weksle na Londyn 98.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 270 1/2. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 242 1/2. — Półimperjały 7.80.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na Pradze dnia 30-go listopada. — Targ dzisiejszy mało bardzo był ożywiony, usposobienie w ogóle było spokojne. Żyto bez zmiany, sprzedano 2 wagony wyborowego po 69 kop. i jeden wagon średniego po 66 kop. Owsa sprzedano około 4-ch wagonów po cenach stałych, za średni płacono 64—68 za ordynaryjny po 57—61 kop. Kasza jaglana spokojnie, średnia 98 do 107 kop., wyborowa 110 do 115 kop. Gryka bez zmiany.

LISTY NIEDORECZONE I NIEWYSŁANE

dnia 27-go listopada r. b. na tutejszej stacji pocztovej.

A) Listy zamknięte adresowane do Warszawy: 1) J. Żukowski — list z Warszawy, 2) Jan Szostowski miejscowy, 3) M. Sztokmann miejscowy, 4) A. Pasiak miejscowy, 5) Walewska miejscowy, 6) Piotr Stroniewski z Lublina, 7) Popławska z wagonu pocztowego, 8) Jakob Piasecki z wagonu pocztowego, 9) Ludwika Sapieto z wagonu pocztowego, 10) T. Dzierżanowska z wagonu pocztowego, 11) Jan Grosse i komp. z Petersburga, 12) Aleksander Szyfranski z Petersburga, 13) Karwowska z Chomińska, 14) Buzębja Hilajen z Narwi, 15) Szloma Szostak z Brześcia Litewskiego, 16) Józef Sapiński z Piotrkowa, 17) C. Sokolowska z Krośniewic, 18) Stanisław Sadłowski z Jedlińsk, 19) Aleksander Rzewnicki z Charkowa, 20) Dobrzecki z Szepietowa, 21) Ch. Glicksman z Torunia, 22) E. Królikowska z Torunia, 23) S. Galecki z Torunia, 24) Suchowicka z Torunia, 25) W. Radzikowska z Torunia, 26) Szaja Dron z Torunia, 27) Jarecki z Torunia, 28) L. M. Szyff i S-ka z Torunia, 29) Albert Flejczerski z powrotem z Paryża, 30) Pluciński z powrotem z Paryża, 31) M. Lecogne z powrotem ze Stutgardu, 32) Go. Tineh z powrotem ze Stutgardu, 33) Green z powrotem z Chicago, 34) Hipolit Świątek z powrotem z Rzymu, 35) Hipolit Świątek z powrotem z Rzymu, 36) Ludwik Choroszkiewicz z powrotem z Bielska, 37) Charles de Faltin z powrotem z Belgji, 38) Bernard Kaiman z powrotem z Brukseli, 39) Cecylja Dąbrowska z powrotem z Brześcia Litewskiego, 40) Helena Crusen z powrotem z Berlina. — **Listy otwarte:** 41) Nachmen Gerszon Szpetner z wagonu pocztowego, 42) Jozsek Tron z powrotem z Wolborza, 43) Szaja Jankiel Feldman z powrotem z Zamościa, 44) Sz. L. Cytron z powrotem z Borsadu, 45) Szyje Adle z powrotem z Koniecpola, 46) Moszek Gimsfard z powrotem z Zawichosta, 47) Nachmen Gerszon Szpetner z powrotem z Siedlec, 48) Absam Ajman z powrotem z Końska, 49) Stepowska z powrotem z Łomży, 50) Judka Prechner z powrotem z Łowicza, 51) Josyn Rabinowicz z powrotem z Dorpatu, 52) Szagir z Malkina, 53) A. L. Horowitz z Austrji, 54) Leib Freiman z Bochni. — **Przesyłki pod opaską:** 55) Michał Oniskiewicz miejscowy, 56) Dyrektor Beni z Londynu.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Marja Rudenko w Iziumie, 2) Gejsztor w Rejowcu, 3) Rudzki w Opocznie, 4) Elja Sterenszoc w Kielcach, 5) Ludwik Riechter w Warszawie, 6) Ludwik Wojdka w Grodzisku, 7) Dawid Ginsterg w Sosnowicach, 8) Zygmunt Gorlinsbom w Grochowic, 9) Władysław Dąbrowski, 10) Teicht Asterblum w Włocławku, 11) Elżbieta Wasilewna w Kostromie, 12) Jan Zychowicz w Włocławku, 13) Jakób Kruglow w Kadnie, 14) Stanisław Kotliński w Paradyżu, 15) Marja Gładyszewa, 16) Bez adresu, 17) Aj Lewi adres nie wskazany, 18) Efm Grande adres nie wskazany, 19) Franciszek Müller adres nie wskazany, 20) Piotr Kmiecinski adres nie wskazany, 21) Abram Wurselmani adres nie wskazany. — **Listy otwarte:** 22) Bez adresu, 23) Bez adresu, 24) Bez adresu, 25) Mowsza Lencper adres nie wskazany, 26) Jankel Lerner adres nie wskazany, 27) Ch. Eisenberg w Berlinie. — **Przesyłki pod opaską:** 28) Michał Zachodniak w Faranie, 29) P. Borysow w Dawidowku, K. Budziszewski w Stawiszynie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Panu S. W. z Nizkiej.** — Art. 171-szy ustawy o służbie wojskowej powiada, że dla przyjęcia do wojskowych w charakterze ochotnika należy mieć nie mniej nad lat 17, złożyć zezwolenie rodziców i opiekunów, odpowiadać wymaganiom warunkom fizycznym i przedstawić świadectwo o ukończeniu wyższych zakładów naukowych lub sześciu klas gimnazjum, albo też świadectwo o złożeniu specjalnego egzaminu.

— **Incognitusowi.** — Szkoła niedzielno-handlowa korzysta pod względem służby wojskowej z przywilejów zakładów naukowych trzeciej kategorii. Wychowawcy, którzy ukończyli tylko dwie klasy tejże szkoły, wstępują do wojska na prawach uczniów zakładów naukowych czwartej kategorii. Termin służby dla tych, którzy ukończyli całkowity kurs nauk, wynosi trzy lata. Bliższych informacji może sz. pan zasięgnąć w Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych z r. 1886-go № 205 i 682, oraz w Zbiorze praw Godlewskiego z r. 1886-ty. Odmowa, o której sz. pan pisze, wynika zapewne z powodu nieposiadania świadectwa, o którym mowa wyżej.

— **Panu S.** — Co do pierwszego, powołujemy się na odpowiedź, udzieloną p. Incognitusowi. Co do drugiego, wychowawcy szkoły niedzielno-handlowej nie mogą korzystać z praw ochotników.

— **Panu M. L.** — Fakt, że fałszerz znikł, nie wpływa bynajmniej na przedawnienie, jeżeli dochodzenie zostało już rozpoczęte. Termin przedawnienia jest ośmioletni. Co do drugiego, w tych okolicznościach, o jakich sz. pan mówi, nie ma wcale powtórnego żądania, bo na zapłacone już 30 rs. nie uzyskał pan wyroku i nie egzekwuje, występuje pan tylko o zapłacenie nie wątpliwie należnych 30 rs. Co do przedawnienia, art. 21-szy Ust. o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, oznacza termin na dwa lata.

— **Panu Julji K. z B. Wiel.** — Ul. Czysa № 6.

— **Panu W.** — Dymisja zastępcy p. Lindleya, inż. Höhmanna, jest rzeczą już stanowiącą przyjętą. Zadeklarował dymisję sam p. Lindley na posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego, 43-em z kolei w b. m. odbytem, powołując się na pomyłki kapitałowe p. Höhmanna. Mianowicie, wbrew zatwierdzonym Najwyższej przepisom, p. H. zbudował kanały na Szkolnej, Erywanjskiej i Jasnej płytzie, niż należało, skutkiem czego p. Lindley oświadczył, iż koszt przebudowy tychże przyjmuje na siebie i tylko prosi, iżby pozostawiono mu pewien czas na przygotowanie planu odnosnego.

— **Panu Wł. G.** — Same ogólniki, sz. panie, same ogólniki! Któż nie wie o tem, że jesienią „liście żółkną”, „wicher dmie”, „rzeczulka ścina się lodem”, a „ziemia-karmicielka stygnie trochę spodem”?... Gdybyż jeszcze wypowiedziane to było w formie gładkiej, sprawiającej przynajmniej słuchowi muzykalną przyjemność! Niestety! takie wyrażenia, jak „w uciechę jaskulce (przez u)”, „po zastodola (?) i t. p., lub niebierawo skrócenie „nib” (zamiast niby), w połączeniu z chropowatą rytmiką i tej rozkoszy czytelnikowi nie dadzą.

— **Panu Janowi Lorentowicz.** — Studjami, o jakich mowa, zajmował się Morton. Dzieło wyszło w Bostonie temu dwa lata.

— **Panu V. W.** — Najlepiej mówią na Śląsku i w Saksonii. Język naukowy jest wspólny całym Niemcom. Ze znanych nam szkół zalecamy zakład w Wejmarze. Nauczycielkę my sami wskażemy, biorąc ją na swoją odpowiedzialność, i w tym celu prosimy o przybycie do redakcji między godz. 12-tą a 1-szą w południe.

— **Panu J. B.** — Według uchwały komitetu kanalizacyjnego, część techniczna przepisów o kanalizowaniu domów prywatnych nosić będzie nazwę „Instrukcji”. Za nadaniem jej mocy przepisów obowiązkowych przemawiał na posiedzeniu komitetu p. Lindley, przeciw — pp. L. hr. Krasinski, Natanson i Zietkowski, dowodzący, iż stałe postępy w technice nie pozwalają na postawienie w tej części praw niezłomnych. Komitet zarządził magistratowi szerokie pełnomocnictwo kontrolowania i zatwierdzania planów techniczno-kanalizacyjnych.

— **O łaskawą ofiarę na szczudła,** prosi biadny kaleka, b. kucharz, mający żonę i pięcioro dzieci. — Grzybowska 41. (1210)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą Przychodzą	
	godziny i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Petersb.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 5 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.